

Jan Mojak

"Wertpapierrecht. Ein Lehrbuch",
Reinhard Richardi, Heidelberg 1987 :
[recenzja]

Palestra 35/10(406), 49-52

1991

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Reinhard Richardi: Wertpapierrecht. Ein Lehrbuch.

(C. F. Müller Juristischer Verlag, Heidelberg 1987, s. 260).

Istotnym elementem infrastruktury prawnej w systemie gospodarki rynkowej jest prawo papierów wartościowych. Nie może więc dziwić obserwowane obecnie w Polsce odrodzenie tej gałęzi prawa, żałować należy jedynie, że odbywa się ono w naszej Ojczyźnie nieomal po 50 latach swoistej próżni, gdy problematyka papierów wartościowych była prawie całkowicie wyrugowana z praktyki obrotu gospodarczego oraz z programów studiów prawniczych. W tym samym czasie w krajach zachodnich prawo papierów wartościowych przeżyło znaczącą ewolucję, do czego przyczynił się m.in. rozwój nowoczesnych technik informatycznych oraz masowe wykorzystywanie komputerów. U nas zaś występowały jedynie, i to w absolutnie niewystarczającej skali, czeki, weksle in blanco oraz - jeszcze rzadziej - konosamenty.

Rozpoczęta na przelomie lat 1989/1990 próba przekształcenia gospodarki polskiej, działającej według narzuconego nam modelu nakazowo-dyrektywnego, w gospodarkę rynkową zakłada jako *conditio sine qua non* przywrócenie znaczenia prawu papierów wartościowych oraz stworzenie instytucji obsługujących publiczny obrót papierami wartościowymi, tj. giełdy oraz biur maklerskich. Tendencje te znalazły legislacyjny wyraz we wprowadzeniu do księgi III kodeksu cywilnego, ustawą z 28 lipca 1990 r. (Dz.U. Nr 55, poz. 321), tytułu XXXVII „Przekaz i papiery wartościowe” oraz w uchwaleniu w dniu 22 marca

1991 r. ustawy - Prawo o publicznym obrocie papierami wartościowymi i funduszach powierniczych (Dz.U. Nr 35, poz. 155). W dalszym ciągu jednak odczuwa się w Polsce dotkliwy brak opracowań, które w sposób możliwie zwięzły, ale jednocześnie wyczerpujący, przedstawiałyby skomplikowaną problematykę papierów wartościowych. Wydaje się więc, że w naszych pracach nad odbudową tej gałęzi prawa konieczne jest sięgnięcie z jednej strony do chlubnego dorobku w tym zakresie polskiej doktryny w okresie II Rzeczypospolitej, z drugiej strony zaś - do dorobku nauki prawa państw zachodnich, w tym głównie do doktryny niemieckiej.

Recenzowaną pracę profesora Uniwersytetu w Regensburgu (Ratyzbonie) Reinharda Richardiego należy zaliczyć do grupy kilku najwybitniejszych niemieckich podręczników prawa papierów wartościowych. Składa się ona z 5 obszernych rozdziałów, zawierających 35 paragrafów. Autor przedstawia trudne zagadnienia dotyczące papierów wartościowych, traktując je głównie jako wysublimowane konstrukcje cywilistyczne.

Rozdział pierwszy pracy poświęcony jest omówieniu podstawowych założeń prawa papierów wartościowych. Autor zwraca uwagę na ścisły związek między funkcjami gospodarczymi papierów wartościowych a ich odzwierciedleniem w rozwiązaniach jurydycznych i stwierdza, że wszystkie funkcje papierów wartościowych, tj. kredytowa (weksel, obligacja), płatnicza (czek, w pewnym za-

kresie weksel), gwarancyjne (weksel in blanco), obiegowa (wszystkie papiery wartościowe na okaziciela i na zlecenie), a także funkcje związane z mobilizacją i alokacją kapitału (akcje i obligacje) mogą znaleźć swój pełny wyraz jedynie w systemie gospodarki rynkowej (s. 11).

R. Richardi podejmuje dalej próbę stworzenia definicji papieru wartościowego. W prawie niemieckim, inaczej niż np. w prawie szwajcarskim, nie ma ustawowej definicji papieru wartościowego, co przyczynia się do prowadzenia wielkich sporów doktrynalnych. Praca zawiera prezentację rozwoju doktryny niemieckiej w odniesieniu do pojęcia papieru wartościowego, począwszy od stosunkowo prymitywnych definicji Heinricha Thöla z 1879 r. („*Ein Wertpapier ist eine Urkunde mit einem vermögensrechtlichen Inhalt* - "Papier wartościowy jest dokumentem o prawnomajątkowej treści"), poprzez definicję Heinricha Brunnera z 1882 r. ("*Wertpapier ist eine Urkunde über ein Privatrecht, dessen Verwertung durch die Innehabung der Urkunde privatrechtlich bedingt ist*" - „Papier wartościowy jest dokumentem opiewającym na prawo prywatne, którego urzeczywistnienie jest prawnie uwarunkowane od władania (posiadania) tego dokumentu”), aż do panującej obecnie w doktrynie niemieckiej teorii ucieleśnienia (*Verkörperungstheorie* - Ulmer, Raiser), według której papierami wartościowymi są „*Urkunden über Vermögensrechte, bei denen die Verfügung über das Verbriefte Recht durch die Verfügung über das Papier folgt*” - Dokumenty opiewające na prawa majątkowe, przy których to dokumentach rozporządzanie papierem powoduje przeniesienie niepisanego w nim prawa”.

Autor jednak poddając krytyce tę ostatnią teorię za stawianie poza zakresem papierów wartościowych papierów imiennych (podobnie w doktrynie niemieckiej Zöllner, Canaris, Hueck), wskazuje (s. 18-19) na następujące elementy, które - jego zdaniem - powinny kształto-

wać pojęcie papieru wartościowego: 1) papierami wartościowymi mogą być jedynie dokumenty (a nie np. znaki wartościowe); 2) w dokumencie powinno być inkorporowane prawo (tym samym papierami wartościowymi nie są banknoty); 3) prawo to powinno mieć prywatnoprawny (a nie publiczny) charakter; 4) wykonywanie inkorporowanego w dokumencie prawa uzależnione jest od władania dokumentem, co oznacza, że dłużnik może się skutecznie zwolnić ze zobowiązania poprzez świadczenie na rzecz posiadacza dokumentu (tzw. *Wertpapierwirkung*).

Kolejną część rozdziału pierwszego poświęca R. Richardi analizie sposobów oznaczania „podmiotu uprawnionego w papierze wartościowym”. Nawiązując do elementarnego podziału papierów wartościowych na: imienne (*Rekta - oder Namenspapiere*), na zlecenie (*Orderpapiere*) i na okaziciela (*Inhaberpapiere*). Autor precyzyjnie dowodzi tezy, że sposób oznaczania „podmiotu uprawnionego w papierze wartościowym: rozstrzyga o trybie przenoszenia praw wynikających z tego papieru. Ze względu na to, że przy papierach wartościowych imiennych prawo wynikające z papieru jest jedynie zapisane (*verbrieft*), a nie ucieleśnione (*verkörpert*), w dokumencie to przeniesienie praw wynikających z papieru odbywa się według trybu właściwego dla obrotu tymi prawami. Jeśli więc papier wartościowy imienny opiewa na wierzytelność (co jest w praktyce regułą); to przeniesienie prawa wynikającego poprzez cesję i wydanie dokumentu (s. 36). Przeciwnie, w odniesieniu do papierów na okaziciela przeniesienie praw inkorporowanych w takich dokumentach następuje według reguł prawno-rzeczowych; to przeniesienie własności papieru (połączone z jego wydaniem) prowadzi do przejścia prawa w tymże dokumencie inkorporowanego. Przejście własności papieru na okaziciela zaś odbywa się według zasad właściwych dla przeniesienia własności rzeczy ruchomej.

mych (s. 24). Przeniesienie praw wynikających z papierów wartościowych na zlecenie następuje w drodze i ze skutkami indosu oraz wydania dokumentu. Samo jednak wydanie papieru wartościowego na zlecenie - bez indosu - nie prowadzi do przeniesienia prawa wynikającego z tego dokumentu.

Bardzo interesujące rozważania zawiera §6 rozdziału pierwszego pracy, poświęcony analizie prawa papierów wartościowych jako alternatywy dla prawa cesji. Autor wskazuje na fundamentalną cechę prawa cesji, zgodnie z którą sytuacja prawna dłużnika przekazanej wierzytelności nie może się wskutek przelewu pogorszyć. Tym samym dłużnik ów może podnieść wobec nabywcy wierzytelności (cesjonariusza) wszystkie te zarzuty, które mu przysługiwały wobec zbywcy (cedenta). Nabycie więc wierzytelności w drodze przelewu jest niepewne i cesjonariusz nigdy ostatecznie nie wie, ile jest warta nabywana przez niego wierzytelność. W stosunkach gospodarczych i handlowych zaś kwestią zasadniczą jest szybki, bezpieczny i efektywny obrót prawami majątkowymi, co jest niemożliwe do osiągnięcia przy wykorzystaniu przelewu jako instrumentu tego obrotu. Prawo papierów wartościowych kształtowało się więc historycznie jako alternatywa dla prawa cesji - dopiero bowiem obrót prawami majątkowymi (najczęściej wierzytelnościami), wynikającymi z papierów wartościowych na zlecenie lub z papierów wartościowych na okaziciela, prowadzi do niezbadanej w gospodarce rynkowej ochrony nabywcy tychże praw (s. 48).

W rozdziale drugim R. Richardi omawia papiery wartościowe i papiery (znaki) legitymacyjne objęte regulacją prawa cywilnego. Prezentację rozpoczyna autor od przelewu jako konstrukcji cywilistycznej o podstawowym znaczeniu dla prawa papierów wartościowych, w szczególności dla prawa wekslowego i czekowego. Wiele uwagi poświęcono w pracy zapisowi długu na okaziciela.

Ten papier wartościowy ma mocne normatywne zakotwiczenie w kodeksie. Zgodnie z §793 ust. 1 zd. 1 BGB zapis długu na okaziciela jawi się jako papier wartościowy, w którym wystawca obiecuje (przyrzeka) spełnić określone świadczenie na rzecz okaziciela tego dokumentu. Zapis długu na okaziciela może opiewać nie tylko na spełnienie świadczenia pieniężnego, ale też może tu wchodzić w grę dostawca towarów, świadczenie usługi itp. W konsekwencji zapis długu na okaziciela staje się konstrukcją ułatwiającą „zakotwiczenie” w prawie cywilnym takich papierów wartościowych, jak dokumenty (listy) składowe, konosamenty itp. Poza tym szczególnym rodzajem zapisu długu na okaziciela są listy zastawne oraz obligacje komunalne będące dogodnym instrumentem kredytu długoterminowego. Jak więc widać, konstrukcja zapisu długu na okaziciela jest na gruncie prawa niemieckiego bardzo przydatna i należy poważnie rozważyć jej pełne wprowadzenie do polskiego prawa cywilnego przy okazji przyszłej, zasadniczej rekonstrukcji naszego kodeksu cywilnego. Przepisy tego rodzaju zawierał polski kodeks zobowiązań z 1933 r. (art. 225-230). Obowiązujące od 2 października 1990 r. uregulowanie dotyczące dokumentów na okaziciela (art. 921¹⁰ - 921¹⁵ k.c.) jest niewystarczające.

W rozdziale drugim omówiono również problematykę książeczek oszczędnościowych oraz szczególnie skomplikowane zagadnienia tzw. prawnorzeczowych papierów wartościowych, tj. listów hipotecznych i listów gruntowych.

W kolejnych dwóch rozdziałach pracy R. Richardi przedstawia problematykę prawa wekslowego (rozdział III) i czekowego (rozdział IV). Na podkreślenie zasługuje niezwykła rzetelność autora, granicząca często z drobiazgowością, w podejściu do bardzo skomplikowanych instytucji tych działów prawa papierów wartościowych. Uznanie budzi umiejętne połączenie wyrafinowanych

rozważań o charakterze teoretycznym (np. odnoszących się do indosu, czy też abstrakcyjności zobowiązania wekslowego) z ciągłym odwoływaniem się do praktycznych aspektów funkcjonowania weksli i czeków w obrocie gospodarczym. Wiele wywodów można w całej rozciągłości przenieść na nasz grunt, gdyż między niemieckim systemem prawa wekslowego i czekowego a polskim prawem wekslowym i czekowym zachodzą daleko idące podobieństwa - Rzeczpospolita Polska i Niemcy są bowiem stronami Konwencji genewskich z 1930 r. w sprawie jednolitego prawa wekslowego oraz prawa czekowego.

Ostatni, piąty rozdział recenzowanej książki zawiera skrótowe omówienie tzw. kupieckich papierów wartościowych, takich jak konosamenty (§556 i n. HGB), listy składowe (§416 i n. HGB) oraz, oczywiście, akcje i jednostki uczestnictwa w funduszach inwestycyjnych. Wywody autora zawarte w tym rozdziale budzą pewien niedosyt. I chociaż można tłumaczyć ograniczenie rozważań w odniesieniu do akcji i funduszy inwesty-

cyjnych wyraźnie cywilistyczną proweniencją Autora oraz tym, że problematyka ta objęta jest zakresem prawa spółek i prawa akcyjnego, to jednak tytuł pracy „Wertpapierrecht” zobowiązywał, jak się wydaje, do nieco szerszego przedstawienia również problemów rynku kapitałowego oraz tzw. giełdowych papierów wartościowych. Lektura recenzowanej pracy nie pozwala też, niestety, na doowiedzenie się czegokolwiek o funkcjonowaniu niemieckich giełd papierów wartościowych oraz o giełdowym obrocie papierami wartościowymi.

Ogólnie biorąc jednak należy stwierdzić, że praca Reinharda Richardiego daje szeroki i pogłębiony obraz skomplikowanej problematyki prawa papierów wartościowych i należy tylko życzyć sobie, żeby podobne prace pojawiły się jak najrychlej w Polsce. Przyniosłoby to bowiem wielki pożytek zarówno studentom prawa i ekonomii, jak i prawnikom-praktykom, w tym głównie adwokatom i radcom prawnym.

Jan Mojak